

## O FORMUŁACH SIRMONDSKICH.

PRZEZ R. H.

---

Znamienity autor *Historii prawa francuzkiego*, zmarły dzisiaj Laferrière, bardzo właściwie zwrócił uwagę na ważność dawnych formuł pod względem historycznym. Bez wątpienia stanowią one jeden z najważniejszych materiałów, za pomocą których wyjaśnić możemy stan prawa w różnych częściach Francyi, w czasach, z których nie posiadamy innych a przynajmniej bardzo małą liczbę pomników historycznych.

Dotąd jednakże materiał ten nie jest jeszcze tak jakby życzyć sobie należało, krytycznie opracowany. Edycje formuł nie opisują manuskryptów, z których wzięte zostały, ani pod względem czasu, do którego manuskrypta należą, ani pod względem układu zawartych w nich pomników, ani wreszcie pod względem cech charakterystycznych, któreby naprowadzić mogły na wyjaśnienie miejscowości, dla której użytku praktycznego sporządzony był manuskrypt. Tymczasem, te właśnie tylko okoliczności wyjaśnić są zdolne względną historyczną wartość samych formuł i nadać im stosowne znaczenie w dalszych badaniach historycznych.

Jak dalece twierdzenie nasze jest usprawiedliwione, pokażą następujące uwagi nad zbiorem, tak zwanych, formuł Sirmonda.

Nabywszy w roku zeszłym dla biblioteki publicznej w Warszawie, znany manuskrypt klaromontański brewiarza Alarika, który w ostatnich czasach z biblioteki

Meermana, przeszedł był do zbioru ksiąg zmarłego profesora Kellera, i rozpatrując manuskrypt ten bliżej, aby z czasem podać dokładny jego opis światu uczonemu, między innemi, zwróciłem szczególniejszą uwagę na tę część onego, która obejmuje w sobie zbiór powyżej powołanych formuł Sirmondskich.

Przy pierwszym porównaniu manuskryptu z Kanclianim i Walterem pokazało się, że zbiór formuł w nim zamieszczony, jest co do tożsamości i ilości formuł, ten sam zupełnie, który reprodukuje powołane edycje.

Formuły stoją w manuskrypcie pod napisem: *incipiunt capitula*, bezpośrednio za prawem salickim, a mianowicie po znanym epilogu prawa salickiego, zaczynającego się od słów: *quem vero rex francorum*. Pierwsza formuła w zbiorze ma napis: *donatio ecclesiae*, ostatnia *de causis commendatis*. Formuły są numerowane, numer ostatniej jest XLV, lecz przez omyłkę, bo wciąż numeracyi numer jeden jest dwa razy powtórzony; wszystkich zatem formuł jest tyle rzeczywiście, ile w wydaniu Waltera, to jest czterdzieści sześć.

Początkowym zamiarem moim było wydać na nowo formuły Sirmondskie podług manuskryptu warszawskiego; im więcej jednak wczytywałem się w ich treść, im dokładniej porównywałem początkowe formuły z umieszczonemi ku końcowi, tém więcej zyskiwałem przekonanie, że to zbiór nie jednolity, że odnosi się do różnych czasów, że mianowicie początek jest dawniejszy, a koniec późniejszy.

Aby zagadkę tę rozwiązać, uważałem za potrzebne obejrzeć inne manuskrypta, w których formuły Sirmondskie znajdują się. Mianowicie też chodziło mi o zobaczenie manuskryptu nr. 4409 biblioteki cesarskiej paryzkiej, który, jak dowiedziałem się z przedmowy Pardessus do wydania prawa salickiego, ma tylko obejmować w sobie pierwsze 33 formuły Sirmondskie.

Zamiar ten w części doprowadziłem do skutku, będąc ku końcowi roku zeszłego dni kilka w Paryżu. Pokazano mi wówczas dwa mianowicie manuskrypta, w których znalazły się nasze formuły, jeden pod nr. 4409, po-

wyżej wzmiankowany, i drugi pod nr. 2123. Jak widzę z wydania de Rozière, znajdują się w bibliotece cesarskiej jeszcze dwa inne manuskrypta, obejmujące w sobie formuły Sirmondskie, ale tych nie oglądałem. Przy obejrzeniu manuskryptu pierwszego w istocie pokazało się, że on obejmuje w sobie tylko 33 pierwsze formuły, edycji Waltera.

Okoliczność to nader ważna, i mogłaby sama już przez się dostatecznie poprzeć powzięte domniemanie o niejednoczesnem powstaniu całego zbioru formuł Sirmondskich, chociaż możnaby także powiedzieć, że to tylko proste uchybienie kopisty, który zaniedbał wypisać wszystkie formuły, tak jak stać musiały w oryginale. Wszakże, że tak nie jest, przekonywa manuskrypt drugi. Obejmuje on w sobie nader ciekawy zbiór formuł znanych pod nazwiskiem Markulfa. Nazywam go dla tego ciekawym, że po znaném przedmowie, mieści w sobie 117 formuł, bez podziału ich na księgi, tak jak to w zwyczajnych zbiorach Markulfa ma miejsce, a w liczbie tej, na samém czele znowu tylko owe 33 pierwsze formuły Sirmondskie.

Fakt ten dowodzi, że w czasie w którym Markulf zbiór swój sporządzał, istniało tylko 33 pierwszych formuł Sirmondskich, gdyż jeśliby była znajdowała się w zbiorach reszta tychże formuł, bezwątpienia nie byłby ją pomiął. Pytanie tylko powstałoby mogło, czy w istocie manuskrypt pod nr. 2123 przedstawia zbiór Markulfa. Nie miałem dosyć czasu bliżej się z nim zapoznać, sądzę jednak, że to być właśnie może zbiór oryginalny Markulfa, albo przynajmniej najwięcej zbliżony do zbioru oryginalnego, podział bowiem na dwie księgi zbioru Markulfa może być dopiero dziełem późniejszych kompilatörów (1).

(1) Wprawdzie w przedmowie Marculfa, nastrożona jest myśl do podziału na dwie księgi, tam gdzie mówi o interesach, które załatwiają się *in palatio* lub *in pago*; obok tego jednak wyrażnie powiada, iż w zbiorze swoim pomieszcza formuły, które przez innych poprzednio ułożone zostały, i takie, które sam ułożył (*ex sensu proprio cogitavi*), właśnie zaś zbiór pomieszczony w nr. 2123 zaczyna się od formuł ułożonych przez poprzedników.

Jakkolwiek się rzeczy mają, dla naszego celu to stanowcze, że 33 pierwsze formuły występują w tym zbiorze, który bezwątpienia jest późniejszym od poprzedzającego, i razem tworzą osobną grupę; musiały więc i w oryginale, z którego wzięte zostały stanowić oddzielną całość.

Tym sposobem przybywa nowy ważny dowód przekonujący, że pierwsze 33 formuł zbioru Sirmonda stanowią jego część, jeśli nie pierwotną, to przynajmniej dawniejszą.

Aliści nie dosyć na tém. Zdaniem mojem pierwsiastkowy zbiór formuł Sirmondskich obejmował tylko 29 formuł i to bez dodatku do ostatniej formuły, który w manuskryptach i w edycjach napotykamy. Ślad niewątpliwy, że początkowo cały zbiór kończył się na wyrazach: *et honorum virorum roborandum decrevi*, zachował manuskrypt biblioteki cesarskiej, pod nr. 4409, który po wyrazach powyżej przytoczonych, mieści słowo: *fnit*.

Że w każdym razie, wszystko to co umieszczone w formule pod napisem: *et si de homicidio accusatio processerit*, nie tworzy części oryginalnej formuły, nie podpada najmniejszej wątpliwości; jest to dodatek późniejszy, obejmujący w sobie proste objaśnienie, prostą glosę.

Opierając się na tych danych, utrzymuję, iż zbiór formuł Sirmondskich, tak jak go dzisiaj przedstawiają edycje, składa się z tych części: pierwsza najdawniejszą obejmowała tylko formuł 29 (1); druga późniejsza, ale w każdym razie uprzedzająca zbiór Markulfa obejmowała w sobie formuł cztery, to jest od formuły 30 do 33 *inclusive*, a trzecia ostatnia formuł 13.

Że to nie proste tylko domniemanie oparte na kombinacjach wpływających z oznak zewnętrznych manuskryptów, przekonanywa gruntowniejsze zastanowienie się nad samemi formułami, wchodzącemi w skład tych różnych części.

(1) Gdybyśmy więcej mieli bardziej starożytnych rękopisów formuł, albo przynajmniej gdybyśmy mieli więcej krytycznie obrobioną edycję formuł, nie wątpię iż formuła 27 i koniec formuły 28, przedstawiłyby jeszcze materiał do dalszych wniosków, i okazałyby się także późniejszymi wstawkami.

Porównyując pierwsze 29 formuł z później dodanymi czterema, tak co do użytego w nich języka jako też co do treści, wyraźnie pokazuje się, że pierwsze układane były pod wpływem innych pojęć; drugie zaś w obliczu zmienionego już społeczeństwa. W pierwszych formułach, język jest czystszy i poprawniejszy, a stosunki które w nich napotykamy, malują jasno społeczeństwo gallo-rzymskie, które nie zetknęło się jeszcze ze światem barbarzyńskim i w którym panują wyłącznie tylko pojęcia rzymskie obok miejscowych dawnych ustanowień gallickich. Przeciwnie cztery formuły później dodane, wprowadzają nas widocznie w społeczeństwo, w którym panowanie należy do Franków i w którym prawo salickie i połączone z niem urządzenia już w całej swiej mocy istnieją. Dowodem na to cały porządek sądowy, który w formułach tych napotykamy. Równie dobitnie ten sam charakter na sobie noszą ostatnie 13 formuł.

Zastanówmy się obecnie nad miejscowością, do której formuły Sirmondskie należą, i nad epoką, w której powstały.

Jak się zdaje, miejscowość ich można oznaczyć ze wszelką pewnością. Wspomina się w nich trzy razy *Turonus civitas* (c. 3, 28 i 29), to jest *miasto Tours*. Widocznie więc kompilator pierwszej części zbioru formuł mieszkał w Tours i układał formuły dla użytku prowincyi turońskiej, w której jak wiadomo, *lex romana*, obowiązywała. Nadto w formule pierwszej obejmującej w sobie wzór darowizny na rzecz kościoła, mówi się o bazylice, w której ciało św. Marcina spoczywa; jest to właśnie owe znakomite *Monasterium major* (*Marmoutier*) w Tours, tyle sławne w historii politycznej i kościelnej merowingskiej i frankońskiej. W zbiorze formuł Markulfa zniknęły te cytacye miasta Tours i bazyliki św. Marcina, dla tego, że Markulf jako żyjący w innej miejscowości, nie uważał za stosowne cytacye te reprodukowac.

Niemniej stanowczy dowód posiadamy na to, że i ostatnia część zbioru formuł Sirmondskich ściąga się do Turonii. Dostarcza go nam manuskrypt biblioteki warszawskiej powyżej powołany. Nie tylko zachowane w nim w formułach cytacye Tours i bazyliki św. Marcina, które

jak dopiero co wspomnieliśmy, opuszczone w zbiorze Markulfa, jako przeznaczonym dla innej miejscowości, ale nadto jeszcze pomieszczony w nim na samym końcu wzór tak zwanej *epistola formata*, w której cytują się Józef arcybiskup turoński i Fredegirius opat bazyliki św. Marcina. Z czego płynie niemniej zupełne przekonanie, że cały zbiór praw i formuł w manuskrypcie tym zamieszczonych, odnosi się do Turonii.

Niemniej i to ważna okoliczność stwierdzająca domniemanie nasze co do miejscowości, do której należą formuły Sirmondskie, że między dyplomatami zachowanymi w bibliotece cesarskiej w kolekcji Dupuy, a odnoszącymi się do kościoła św. Marcina, znajdują się dyplomata ułożone na wzór formuł Sirmondskich (n. p. Volume 828 page 85).

Takie zresztą zdanie co do miejscowości formuł Sirmondskich Bignona i późniejszych pisarzy.

Co do czasu, w którym cały zbiór powstał, rzecz tak się przedstawia.

Pierwsza część formuł niewątpliwie odnosi się do czasu, w którym w Tours, stosunki prawne między mieszkańcami, urządzono podług *lex romana*. Na nią wyraźnie powołują się formuły 20, 22, 24, 25, 29. Przy bliższem rozpoznaniu tych formuł pokazuje się, że układający je miał na widoku nie tyle sam text kodexu Teodozjusza, tak jak jest umieszczony w brewiarzu, jak raczej sporządzoną do niego przez kompilatorów gockich interpretację.

W czasach, w których powstała część pierwsza formuł, utrzymywało się jeszcze w Tours w całej swej sile rzymskie municypalne urządzenie, to jest *curia*, wraz ze swoimi *honorati cives* i z *defensorem civitatis*, jak to pokazuje formuła 2 i 3, gdzie jest mowa *de gestis municipalibus*. Toż samo potwierdza formuła 28, gdzie znowu wspomina się *forum publicum*, *curia publica*, *defensor civitat-s*. Być nawet może, i to wielce podobne do prawdy, że formuła trzecia ułożoną była w czasach przed opanowaniem Tours przez Gotów, gdyż słowa, od których formuła ta w wydaniach zaczyna się: *anno illo regnante Rego illo, sub die illo*, nie znajdują się ani w manuskrypcie biblioteki paryskiej pod Nr. 4,409, ani nawet w manuskrypcie biblioteki

warszawskiej. Początek ten zdaje się dopiero pochodzić z redakcyi Markulfa.

Na tych opierając się faktach, sędzę, iż niektóre formuły pierwszej części zbioru należą jeszcze do epoki gallo-rzymskiej, a przynajmniej w układzie swoim zachowały pamięć téj epoki; inne zaś bezpośrednio odnoszą się do czasu, w którym kodex Alaryka ogłoszony został, to jest do r. 506 i do epoki nie zbyt długiej, w której Tours pozostało jeszcze pod władzą Gotów.

Nie zaprzeczamy, że niektóre z pomieszczonych w pierwszej części formuł mogły być powstać i trochę później, bo chociaż ustało panowanie Gotów nad Turonią, zachowała jednak *lex romana* i w późniejszych czasach moc obowiązującą w tym kraju, jako prawo obowiązujące całą dawną populację rzymską. Czego dowód, choćby żadnego innego nie było, już w tém leży, że w zbiorach praw dla części téj Francyi sporządzonych pod panowaniem Franków, jaki to zbiór znajdujemy w manuskrypcie Nr. 4,409 biblioteki paryzkiej, a mianowicie w manuskrypcie biblioteki warszawskiej, stoi zawsze na czele kodex Alarika, a za nim dopiero prawo salickie, jako prawo narodu panującego i w tych stronach stale osiedlonego.

Czy wspomniane w formule 28 napady nieprzyjaciół odnoszą się do wojen między Chilperikiem królem Neustrii a Sigebertem królem Austrazji, w latach 567, 568, 573 i 575, jak p. de Rozière w swém nowém wydaniu formuł twierdzi, coby mówiło za późniejszym powstaniem pierwszej części zbioru formuł, a przynajmniej formuły 28, nie uważam za twierdzenie nieulegające zaprzeczeniu, bo być może, że autor formuły miał na względzie początkowy napad Franków na owe strony, przed ostatecznym zawładnięciem onemi, a może téż wyraz *hostis* brał w zupełnie inném znaczeniu.

Tyle że pierwsza część formuł w całym prawie układzie swoim, w którym powiewa duch rzymski i jasno maluje się istota społeczeństwa gallo-rzymskiego, ułożona w czasach, w których duch ten w całej jeszcze zupełności ogarniał społeczeństwo. Stan taki rzeczy nie mógł wiele co dalej sięgać nad *dwa pierwsze dziesiętki* wieku VIgo,

choć dopuścić można, iż układacze formuł mogli i później trzymać się dawnych wzorów.

Nie wiele zapewne późniejsze są cztery następne formuły, tworzące jak powiedzieliśmy drugą część składową naszego zbioru; pochodzą przecież już z czasów, w których w Tours zaprowadzone zostały formy sądownictwa nowego Franków. Że to miało miejsce, przekonują nas o tém liczne opowiadania Grzegorza z Tours.

W każdym razie, obie te części formuł Sirmondskich w tym składzie, w jakim nam je przedstawiają rękopisy dziś znane, odnieść można przynajmniej do wieku VIgo, bo znalazły się w połowie wieku VIIgo pomieszczone w zbiorze formuł Markulfa.

Kiedy powstała trzecia część formuł Sirmondskich trudniej oznaczyć, tyle tylko pewno opierając się na manuskrypcie warszawskim, iż trzecia ta część w całym swoim komplecie istniała i dołączoną była do pierwszych dwóch części, przed końcem wieku VIIIgo. Dowód na to stanowi owa *epistola formata*, która się w rękopiśmie warszawskim znajduje, a której utworzenie odnieść należy do pierwszych lat wieku Xgo, gdyż Józef był arcybiskupem Tours do r. 815, a *Fredegarius* nastąpił na opactwo po Alkuinie najdalej około roku 807.

Oznaczywszy tym sposobem miejscowość, w której powstały formuły Sirmondskie i dla której użytku i nadal przechowywane były, a następnie i czas, w którym pojedyncze części całego zbioru powstały, przekonany jestem, iż posunąć można o wiele badania historyczne nad sposobem, w jakim stosowane były do praktyki w Turonii, na-przód zasady kodexu Alarika, następnie zaś przepisy i pojęcia prawa salickiego. Zdaje mi się, iż do tego wyborny materiał dostarczają fołmuły Sirmondskie. Będzie to stanowić przedmiot osobnej pracy, która ukaże się wraz z nową edycją formuł Sirmondskich, jak tylko znajdę sposobność porównać kilka jeszcze manuskryptów. Tymczasowo chciałem tylko uwagę zwrócić na potrzebę zebrania dokładniejszych wiadomości nad te, które posiadamy do historyi powstania różnych zbiorów formuł.

